

Echo Chelmka

Cena 500 zł

Dwutygodnik załogi PZPS „Chelmek” w Chelmku

Rok założenia 1934

Nr 9 (1195)

10. 05. 1991 r.

KWIETNIOWA PRZEPLATANKA PRODUKCYJNO-HANDLOWA

Początek kwietnia nie należał do najgorzej dla naszej firmy. Mimo sygnalizowanych w poprzednim numerze kłopotów finansowych wynikających z konieczności uregulowania szeregu należności (m.in. dla Skarbu Państwa) produkcja szła w zasadzie normalnie. Sprzedaż też dawała spodziewane rezultaty.

Pierwsza informacja liczbowa zamykała okres do dnia 6 kwietnia. W tym czasie wyprodukowano ogółem 51250 par obuwia. Może nie jest to wielkość nadmierna, ale trzeba zauważyć, iż w tym czasie dzienna produkcja przeciętnie dochodziła do 12.812 par. Była to produkcja wyższa niż w pierwszej dekadzie marca (wówczas osiągnięto 12.558 par dziennie), znacznie jednak niższa niż w lutym (osiągnięto wte-

dy 13.370 par dziennie). Wielkość produkcji zależy jednak od zaopatrzenia w materiały i surowce, dziennej wydajności pracy (zwłaszcza szycia cholewek!) oraz zapotrzebowania zgłaszanego przez naszych odbiorców czyli popytu na obuwie z „Chelmka”. W omawianym okresie laśmy montażowe opuściło 42.050 par obuwia, wyprodukowano także 9.200 par obuwia typu DESMA. Wielkość produkcji gumowej osiągnięta 40 ton tj. 10 ton dziennie, wy-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)

Salamander w Zlinie

Ze świątecznych ciekawostek obuwniczych warto odnotować, iż firma niemiecka Salamander AG podjęła współpracę ze Świtem (dawną centralą Baty) w Zlinie (CSRF). Dowodzi to, że potencjał europejskiego przemysłu obuwniczego łącząc się, by stać się w rezultacie jeszcze potężniejszymi...



Najładniejsze są nasze dziewczyny...

Trzeba skończyć z tymczasowością * Zmiany nie mogą być rewolucją, ale są koniecznością * „Odchudzanie” przedsiębiorstwa, czyli część hal musi otrzymać nowych właścicieli * Zbędne mury, zbędne zapasy — balastem do odrzucenia * Co będzie z oddziałami terenowymi? * Co przed nami — prywatyzacja czy likwidacja? * Nie wolno zmarnować szansy, nowej możemy nie otrzymać...

POCZĄTEK NOWEJ DROGI

Z nauki historii pamiętamy oczywiście słowo „sanacja”. Przez długie lata słowo to (czar termin polityczny przezeń okraszany) było pewnym straszakiem. Było po prostu „ba”. A przecież jego znaczenie — to autentyczny pozytyw. Sanacja — oznacza uzdrowienie, odnowę. Kiedyś znacząca odnowę polityczną kraju. Dzisiaj w Chelmku możemy powiedzieć, iż także rozpoczyna się okres sanacji. Być może przed-

ostatnia szansa na uzdrowienie firmy, na utrzymanie się na powierzchni.

Już na posiedzeniu Rady Pracowniczej zatwierdzającej zmiany na najwyższym szczeblu zarządzania mgr Janusz Dziurzyński zapowiedział, że nowa dyrekcja w krótkim czasie zaprezentuje program działania mający doprowadzić do poprawy sytuacji firmy, umocnienia jej poprzez zmiany mające dostosować jej funkcjonowanie

do wymogów gospodarki rynkowej. Pierwsza prezentacja tego programu nastąpiła bardzo wcześnie, już na specjalnej naradzie kadry kierowniczej (z udziałem Rady Pracowniczej i władz obydwu związków zawodowych) odbywającej się 16 kwietnia br.

Pierwsze efekty działania były już wówczas widoczne — po ponad 60 latach w (CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

Zwolnienia grupowe w „Technoskórze”

Zgodnie z informacjami Wojewódzkiego Biura Pracy w Białsku-Białej szybko wzrasta bezrobocie w naszym regionie. Praktycznie trudno jest tej sytuacji zaradzić gdyż większość firm — to firmy nadal państwowe znajdujące się w nie najlepszej przecież kondycji.

Na koniec marca zarejestrowano już na terenie całego województwa aż 21.682 bezrobotnych tj. 6,2 proc. wszystkich zatrudnionych łącznie. Co więcej — 45 zakładów pracy zgłosiło, iż prowadzić będzie w tym roku zwolnienia grupowe, a objętych tym działaniem będzie łącznie 2.213 osób. Wśród zakładów przewidujących najwyższy w województwie pułap zwolnień grupowych jest też jeden z chelmeckich zakładów, do niedawna znajdujący się w dobrej kondycji, a mianowicie ZUT „Technoskór”. Przewidziano w nim do zwolnienia dużą grupę pracowników, bo aż 150 osób. Zwolnienia mają mieć miejsce w II kwartale.

PRZEDSTAWIAMY
DYREKTORÓW

W poprzednim numerze „Echa” poinformowaliśmy naszych Czytelników, iż Rada Pracownicza po przejęciu mgr. Bronisława Grzesika na rentę, powierzyła pełnienie funkcji dyrektora firmy — do czasu zorganizowania konkursu i ogłoszenia jego wyników — dotychczasowemu zastępcy dyrektora d/s ekonomiczno-handlowych mgr. Januszowi Dziurzyńskiemu. Przypominamy więc Czytelnikom sylwetkę i przebieg kariery zawodowej menagera naszej firmy.

Mgr Janusz Dziurzyński urodził się 31 lipca 1946 roku w Sandomierzu. Do Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego uczęszczał w Dębicy. Ukoń-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)



W chelmeckim zakładzie nowej na trudnych odcinkach produkcji dominują kobiety...

A MOŻE ZMIENIĆ MIESZKANIA ZAKŁADOWE W — PARAFIALNE?

Mówi się o podjęciu decyzji związanej z koniecznością sprzedaży mieszkań zakładowych w tym roku, gdyż firma zaczyna nie wytrzymać kosztów związanych z ich utrzymaniem. Czynsze zaś — zgodnie z obowiązującym prawem — nie pokrywają ponoszonych przez chelmecką firmę kosztów. Myślano już o obdarowaniu miasta tym prezentem (może cokolwiek kłopotliwym...), ale na przeszkodzie stało prawo. Podobno, przekazując majątek trwały miastu, spółdzielni mieszkaniowej itp. jednostce — firma płaci podatek od darowizny (oczywiście do kieszeni Skarbu Państwa), który równy jest wartości darowizny...

Można jednak i taki kłopot zdjąć sobie z głowy. Przecież darowizna na rzecz fundacji charytatywnych i wyznaniowych (kościelnych) nie są objęte podatkiem. Może więc całe budownictwo mieszkaniowe (za-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)

Co mówi statystyka o poziomie życia w kraju

JAK SIĘ ŻYJE NAM, SZARYM OBYWATELOM?...

Czy państwo poznali już siłę swoich pieniędzy? Owszem, ten slogan czepia się uszu. Cholemy się czepia. Aż podnosi ciśnienie do granic wytrzymałości. Zwłaszcza wtedy, gdy trudno jest poznać siłę swoich pieniędzy zakupując akcje lub obligacje, a później się — jak w moim przypadku — siłę swoich poborów (czy może raczej stąboś!!) w codziennych zakupach, w sklepach i na targowiskach. Sądzę, że w podobny sposób poznaje siłę swoich poborów większość naszych Czytelników...

Spójrzmy, jak przedstawia kondycję gospodarstw domowych Instytut Rozwoju Gospodarczego SGPIS-u. Otóż 62,2 proc. wszystkich gospodarstw posiada dochody ustabilizowane (nie wzrosły, ani nie zmalały w I kwartale br.), w przypadku 11,7 proc. dochody wzrosły, a w 25,9 proc. — zmalały. Czyli zmalały dochody przeciętnie co czwarte gospodarstwo. Są to dane realne, wymierne. Obliczono jednak także spadek realnych dochodów opierając się na wpływie cen na gospodarstwa domowe. Otóż w 13,3 proc. wpływ ten (tj. wpływ wzrostu cen) był bardzo wysoki, w 63,1 proc. przypadków był silnie odczuwalny, a

w 23,3 proc. — nieznacznie odczuwalny. Jak widać więc — nawet wzrost dochodów nie w pełni rekompensuje wzrost cen. Wszyscy też bez optymizmu patrzymy w przyszłość: 20,9 proc. zapytanych widzi dalsze pogorszenie sytuacji w II kwartale br., 60,4 proc. widzi odczuwalne pogorszenie a 18,2 proc. nieznaczne pogorszenie. W sposób wyraźny zmniejszyły się nawet zakupy żywności (w 47,8 proc. gospodarstw, gdy już tylko 50,2 proc. utrzymuje je na tym samym poziomie kosztem innych towarów). Przyspieszeniu uległo kurczenie się oszczędności. W 14,3 proc. gospodarstw notuje się zadłużenie, które w II kwartale przewiduje się wzrost zadłużenia do 16,2. Zerowy stan oszczędności pojawił się w 23,3 proc. gospodarstw i ma on wzrosnąć do 28,2 proc. Niepokojąco niski stan oszczędności wykazuje 32,8 proc. ludności, a stan ten ma zmaleć do 29,3 proc. (pozostali spadają do poprzednich pozycji). Maleje też liczba osób uznających swoje oszczędności za wystarczające — z 28,3 proc. w I kwartale na 24,9 proc. w II kwartale. Jedynie 0,7 proc. uznaje swoje oszczędno-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)

Gra o przetrwanie, czyli...

JAK TO ROBIĄ INNI

Do redakcji „Echa” dociera wiele tytułów prasy zakładowej w kraju. Czytając różne z tych pism, można zapoznać się dobrze z tym, co robią inne firmy (często potencjalni finansowi!), by utrzymać się „na topie”. Pisaliśmy w poprzednim numerze o działaniach podjętych przez krapkowicki „Otmę”. Dziś chcemy zaprezentować przykłady z innych branż i firm. Otóż jak wynika z „Tarnowskich Azotów” zrezygnowano w tej silnej przecież firmie z dowozów autobusowych (każdy radzi sobie sam, chociaż niektórzy dojeżdżają z odległości i 40 km), z deputatu węglowego, podejmuje się decyzje o prywatyzacji ośrodków wypoczynkowych (dotąd zakładowych), i w jej wyniku „sprawdzać Dział Socjalny do roli pośrednika między zainteresowanymi stronami albo wręcz go wyeliminować”. I jeszcze jeden cytat z tego samego pisma — „Pracownicy będą musieli przyzwyczaić się do tego, że głównym, a może jedynym świadczeniem pracodawcy będzie pensja, która wystarczy musi na opłacenie podatków, utrzymanie usług i ewentualnie wypoczynku. Nie chodzi tu o to, by odebrać ludziom dotychczasowe przywileje, rzecz w tym, by dać impuls do samodzielności, do szacunku dla pracy i pieniądza. Socjalne zobowiązania krępują również przedsiębiorstwo i zarząd spółki uwalnia się od nich...”

Kolejne informacje z różnych łódzkich pism zakładów przemysłu lekkiego. Donoszą w nich o likwidacji przedszkoli zakładowych (tych, których nie chciało przejąć miasto ani inne jednostki orga-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)

Chełmek przestał irytować mieszkańców „buczek” (tj. sygnał dzwinkowy) ogłaszający początek i koniec zmiany oraz przerwę w pracy, poprawiła się dyscyplina pracy (również kadra kierownicza rozpoczyna pracę o godz. 6.25), podjęto prace mające podnieść estetykę miejsca pracy i... wygląd zewnętrzny osób mających stały kontakt z klientami. To niby drobiazgi, ale też o czymś świadczą. Chociażby o przetwarzaniu stereotypów myślenia i chęci wyzyskania firmy z panującego w ostatnich miesiącach marazmu i stagnacji.

Już początek spotkania z kadrą kierowniczą zwiastował „mocne uderzenie”. Dyrektor mgr J. Dziurzyński zaprezentował w kilku słowach podjęte dotąd działania „kosmetyczne” w firmie oraz szereg działań taktycznych na najbliższy okres. Działania te muszą przełamać w nas wszystkie pewną barierę psychiczną, jaką powstała w ostatnich miesiącach. Trzeba zakończyć stan tymczasowości, stan totalnej niemożności czegośkolwiek, stan zobojętnienia... Firma jest w trudnym okresie, ma — jak każda niemal firma państwowa — spore kłopoty. Padło stwierdzenie, iż w niektórych elementach działania możemy już dzisiaj ogłaszać upadłość, ale... Dopóki firma jeszcze funkcjonuje jest nadzieja i są konkretne szanse. Trzeba je podjąć i wykorzystywać, bo jeśli nie my i nie teraz — to może podjąć działania ktoś inny. Ktoś z zewnątrz. Likwidator.

Zaczynamy więc działanie. Nie będzie rewolucji kadrowej (pamiętamy o końcu każdej rewolucji), ale będzie zmiany na różnych szczeblach. Nie będzie więcej ludzi niezastąpionych, będą natomiast jasne, proste kryteria awansu — przede wszystkim kompetencja i myślenie „kapitałystyczne” tj. w kategoriach kosztów i zysków. Powstaje szansa dla ludzi ze zdrowym rozsądkiem. Większą uwagę zwracając się będzie na dyscyplinę (także i formalną) przy równoczesnym zwiększeniu demokratyczności zarządzania. Eliminowane muszą być przypadki nie pełnego lub niewłaściwego wykorzystania pracowników. Padł przykład jednego z oddziałów, w którym to manipulanta pracuje autentycznie przez 25 minut dziennie i przez pozostały czas praktycznie nie nie ma do roboty, jest nie do końca wykorzystana. Musi też nastąpić dalsze różnicowanie zarobków — kto pracuje dużo i wydajnie powinien zarabiać lepiej, kto obija się — może uzyskać płacę niższą od minimum socjalnego. Kryteria

tego działania muszą jednak stać się jasne dla wszystkich.

Istotne jest jeszcze coś — jak w czasach Baty, tak i teraz, ten kto przyczynił się do powstania bąbla (projektant lub konstruktor, który nie dopracuje wzoru; mistrz, który nie dopilnuje pracy swego zespołu; robotnik, który „spaprza” wykonywaną czynność) będzie zmuszony do pokrycia z własnej kieszeni straty poniesionej przez zakład. Każdy będzie po prostu odpowiadał za swoje błędy.

POCZĄTEK NOWEJ DROGI

Od zaraz podjęte będą działania mające na celu poprawę naszego wzornictwa. Zaczęliśmy zbyt odstawać od innych firm krajowych. W obuwu męskim pozostaliśmy w tyle za Słupskiem. Od dawna nie potrafiliśmy zrobić naprawdę wygodnego damskiego czółenka. Są i plusy. Owszem. Ale nie może być więcej takich błędów. Zmiany będą więc (zapowiedziano) to działanie już na koniec kwietnia) system premiowania projektantów i konstruktorów. Po prostu — za dobre wzory będą naprawdę wysłuchiwać premie. Ten, kto zapewni firmie wysoki zysk za poszukiwany na rynku, dobrze sprzedający się wzór — powinien we własnej kieszeni poczuć uznanie jakości swej pracy.

Przewiduje się pewną standaryzację w firmie — przyjęcie np. kolorystyki wspólnej dla maszyn, samochodów, pudełek itp. Pozwoli to na „wychwycenie” naszej firmy z masy konkurentów. Propozycja jest też swego rodzaju wyzwanie dla pracowników rozwojowych na Zachód i zwiędzenie jakieś dobrej firmy, by wzory pracy kapitałistycznej przenieść na nasz grunt. Konieczny będzie też kurs języka angielskiego dla kadry, zakończony egzaminem państwowym (kto nie zda — płaci koszt szkolenia). Sprawy płacowe są najtrudniejsze. Jesteśmy nadal firmą państwową i regulatory wyznacza nam państwo. Zmiany idą się w tym zakresie ze zmianami własnościowymi (prywatyzacją) i restrukturyzacją zakładu.

To wszystko jednak — to działania taktyczne, działania będące swoistą kosmetyką. Poprawiają imię firmy, ale nie samą strukturę. Jak więc wygląda właściwy program rozwiązań systemowych? Jest po pierwsze programem bardziej długofalo-

wym. Pierwsze efekty poznamy po kilku miesiącach, głównie — na koniec roku. Niektóre elementy mogą przesunąć się w czasie. Głównym powodem ewentualnych czasowych posługów jest założenie, że zmiany nie będą (kosztowną nadmiernie) rewolucją, ale nastąpią jako proces ciągły. Dyrektor mgr J. Dziurzyński zapowiedział też, iż kierownictwo firmy pragnie dokonać zmian w sposób nie krzywdzący pracowników. Dość działań podejmowanych kosztem ludzi, jak długo sytuacja nie wymusi gorszych rozwiązań. Kierownictwo pragnie uniknąć zwolnień grupowych, jeżeli tylko inne zmiany pozwolą na uniknięcie takiej drastycznej operacji.

„Chełmek” jest producentem obuwia, wielkim producentem. Produkujemy głównie serie długie powyżej 10 tys. par. Opałacalność takiej produkcji jest związana z maksymalnym obniżeniem kosztów. Podstawą takiego działania jest „odchudzenie” firmy tj. pozbycie się zbędnych hal, urządzeń, zapasów magazynowych, budynków i urządzeń poza zakładowymi, terenów itp. Wszystkie, za co płacimy podatki, a co nie przynosi bezpośredniego zysku. Podstawowym działaniem będzie pozbycie się nadmiernych zapasów magazynowych. Mamy ich na kwotę ok. 95 miliardów złotych. Samych skór — niepotrzebnych dla naszej produkcji — leży w magazynie na ponad 8 miliardów złotych. Są w magazynie części dla maszyn, których już od dawna nie ma w zakładzie, a w magazynie urządzeń samochodowych np. części zamienne do samochodu „Pobiada” z 1948 r. Kto jeszcze pamięta taką markę samochodów?

Innym działaniem jest wystawienie części budynków i hal na sprzedaż lub do dzierżawy. Koncentracja produkcji obuwia i produkcji pomocniczej nastąpić ma w halach 12, 13 i 12a. Przewiduje się opuszczenie pasa budynków wzdłuż ul. Przemysłowej (m.in. garaże, bramy wjazdowe i wyjazdowe, oddz. elektryczny, WEM, BHP, moch, gumowni itp.). Przeniesione lub zlikwidowane będą oddziały mieszczące się w tzw. czwartym pionie zabudowy (magazyny, drukarnia, oddz. szkolny, stalarnia, oddz. prod. chem., oddz. wózków akumulatorów, spalarnia śmieci), a same budynki sprzedane lub wydzierżawione. Trwają już rozmowy z potencjalnymi kontrahentami. Wspomniane wyżej działania — w przypadku pomyślnego zakończenia — pozwolą na obniżenie kosztów produkcji o ok. 15 proc. Jest więc o co walczyć. Taka obniżka kosztów spowoduje, iż sprzedano na rynku brytyjskim stanie się w pełni opłacalna, będziemy też bardziej konkurencyjni na rynku krajowym.

Finalizowane są rozmowy ze spółką amerykańską-kanadyjską na temat obiektu po Wydziale Przygotowania Produkcji. Szczegółowy koniec w dużym stopniu zależy od sytuacji w kraju, od — powiedzmy szczerze — spokoju i stabilizacji politycznej. Czy się to nam podoba, czy też nie...

Kolejny temat — to kwestia być albo nie być oddziałów terenowych. W zasadzie rozpoznała już została sytuacja prawna (własność) ich obiektów. Przewiduje się na początek wyznaczenie dla tych swałów tygodniowych limitów produkcji w wysokości warunkującej pokrycie co najmniej kosztów ich utrzymania. Nie zmniejszenie się w limitcie w określonym przedziale czasowym rozwiązuje problem poprzez likwidację oddziału. Oczywiście, stworzone zostaną pełne warunki do wykonania nalożonych zadań. Docelowo myśli się o prywatyzacji naszych filii, a wówczas np. cena cholewek może być i będzie przedmiotem normalnych negocjacji pomiędzy dwoma niezależnymi podmiotami prawa. Będziemy chcieli utrzymać powiązania funkcjonalne, ale gdyby ktoś zgodził się na tańszą produkcję cholewek... Na pewno nie odmówimy bardziej korzystnej transakcji. A i nasze dotychczasowe filie mogą znaleźć lepszego partnera.

Wróćmy raz jeszcze do spraw „Chełmka” jako całości. Obecnie zajmujemy — na papierze — ponad 90 ha powierzchni. Sytuacja własnościowa jest tu dość skomplikowana. Mamy bowiem np. budowle na

terenie zakładu stojące na gruncie komunalnym (za który i tak my płacimy podatki), ale płacimy też, podatki za grunty zakładowe na których np. znajduje się część cmentarza, budynek „Cizomki” itp. Te sprawy będą wkrótce uregulowane (pracują nad tym prawnicy) i dążeniem dołożymy się ograniczenie terytorium zakładu do 12 — 14 hektarów.

Dążenie to jest, jak i „odchudzenie” zakładu, jednym z etapów przygotowań do prywatyzacji. Na właśnie, jak to będzie z prywatyzacją. Nasz poprzedni wniosek został odrzucony. Czego to dowodzi? Warszawa uznała, iż „Chełmek” jest nieruchowym kolosem niezgodnym do przekształcenia i może być sprywatyzowany tylko poprzez bankructwo i likwidację. Jest to najtańsza (dla Skarbu Państwa) i najmniej dla centrum kapitału forma prywatyzacji. Program przygotowany przez obecną dyrekcję będzie przedłożony jednak w Warszawie (w Min. Przekształcania Własnościowych i Min. Przemysłu) i — jeśli uzyska akceptację — będzie dla nas programem przedostatniej szansy. Szansy na prywatyzację. Szansy na istnienie.

Firma jednak musi przeprowadzić restrukturyzację i wcześniejsze sprywatyzowanie niektórych samodzielnych elementów. Przewiduje się przekształcenie Wydz. Transportu w spółkę pracowniczą (ten projekt był już wstępnie prezentowany). Stosunkowo proste może być też sprywatyzowanie gumowni (proponuje się też przekształcenie w spółkę pracowniczą), gdyż budynki, maszyny i urządzenia są w dużym stopniu zdekapitałizowane i wobec tego niezbyt kosztowne (nie wysoko wycenione).

Inna jest sytuacja wytwórni wstępnego skóry. Tutaj raczej możliwa jest sprzedaż jej jako samodzielnego przedsiębiorstwa. Są już zainteresowani ewentualną transakcją.

Program ten jest programem istotnym, konkretnym i kompleksowo rozwiązującym sprawy. Przedstawiliśmy go na łamach „Echa” w formie uproszczonej, bardzo ogólnej. W następnych numerach pokażemy nieco dokładniej poszczególne problemy. Warto podkreślić jest też i to, że nowe kierownictwo szuka oszczędności poprzez działania organizacyjne nie zaś kosztem pracowników. Dotychczasowe oszczędności bowiem w dużej mierze pokrywałyśmy my sami — w podwyżkach czynszów za hotele pracownicze, droższe dowozy do pracy, likwidację dotacji do biletoz PKP. Obecnie szuka się nie tak łatwych rozwiązań. A będą to już rozwiązania bardziej trwałe, rozwiązana systemowo przekształcające samą materię firmy.

Wiele zależy jednak od nas samych. Od zmiany nastawienia wszystkich pracowników, od jakości pracy. Jeszcze więcej zależy będzie od operatywności kadry kierowniczej, organizacji pracy, efektywności pionu handlowego. Związki zawodowe zadeklarowały (poprzez swoje kierownictwo) wolę pomocy w realizacji programu. Zwrót „pomoczenia” jest ośmiomiesięczny dekadą lat 70-tych, ale... W obecnej sytuacji, kiedy zaprezentowany program można śmiało nazwać programem przedostatniej szansy dla firmy i jej pracowników — nasza pomoc, nasza wiara w postawę, nasza akceptacja — jest bardzo potrzebna. Także i nam samym. Czy te słowa to tylko slogan wymyślony dla potrzeb tego artykułu? Czy to tylko „smród dydaktyczny”? Droży Czytelnicy, to już musicie ocenić sami. Mnie jednak stwierdzenie, iż nadszedł w zakładzie koniec stanu tymczasowości zmobilizowało do działania. W miarę moich możliwości. I tyle — chyba każdy potrafi...

(Ost)

NASI JUBILACI (III)

Jubileusz 25-lecia pracy w tym roku obchodzą: Krystyna Bujak (K), Maria Chondziej (EZ), Stefania Drej (ES), Maria Gibas (TP), Adam Grzywa (310), Krystyna Kalebka (TS), Barbara Kaminśka (420), Helena Łalka (410), Augustyna Łazar (K), Jan Maciążka (TE), Barbara Mamot (EE), Józef Mańkut (EE), Alina Małyja (TP), Maria Mucharska (EE), Maria Porwili (K), Emilia Przybylak (DE), Józef Put (E), Zbigniew Remsak (DE), Urszula Salapatek (EO), Krystyna Serafin (420), Krystyna Słusarczyk (EZ), Władysław Sukienicki (310), Czesława Suska (DR), Antoni Szklarczyk (TE), Krystyna Zamojska (ES), Julian Stachurski (443), Jerzy Bojczuk (441), Zdzisław Czerw (312), Władysław Gluszek (KE), Władysław Homan (447), Zbigniew Kozub (711), Stanisław Madrzyk (725), Stanisław Mikulski (723), Kazimierz Pacetwa (723), Witold Pojałowski (811), Aleksander Radzicki (510), Adam Rosa (522), Zbigniew Skoczyła (448), Ignacy Strózik (541), Jan Talaga (444), Jan Waliłora (720), Marian Widma (ES), Krystyna Antosik (219), Józefa Bęberek (444), Danuta Białasak (456), Maria Bieniek (447), Genowefa Bojda (DKJ), Zofia Bolek (EG), Genowefa Brzeźniak (313), Jadwiga Burda (421), Krystyna Czapla (313), Aleksandra Czerwińska (467), Joanna Daneke (671), Danuta Dąbrowska (465), Danuta Durasiwicz (457), Barbara Fidy (454), Maria Gąsior (DO), Teodozja Gembolys (671), Krystyna Ginter (442), Krystyna Glowacz (468), Maria Goida (454), Krystyna Górecka (421), Zofia Górkiwicz (313), Krystyna Grzyb (DKJ), Krystyna Heród (468), Helena Hrabia (421), Elżbieta Jarosz (313), Irena Jasło (413), Józefa Jaskólska (458), Maria Jurkiewicz (DKJ), Barbara Kalika (497), Ewa Kala (EG), Barbara Kaniabórska (443), Stefania Korycik (313), Stanisława Ko-

sowska (447), Zofia Kras (512), Wiesława Krzyk (465), Halina Książarczyk (313), Maria Kulik (463), Maria Kulikowska (ES), Maria Libera (ES), Zofia Łacka (466), Maria Majka (313), Maria Mańka (134), Władysława Marecinak (211), Ewa Masłowska (464), Zofia Mazgaj (640), Helena Medreła (455), Krystyna Michałczuk (467), Maria Mamot (463), Halina Odrywołek (467), Władysława Pachol (463), Lucja Paweła (ES), Józefa Pierzchała (460), Czesława Piłch (DKJ), Marianna Piotrowska (723), Anna Piwowarczyk (463), Zofia Podwika (313), Krystyna Róg (447), Danuta Ryl (215), Maria Serafin (421), Barbara Sławińska (413), Stanisława Smedzik (458), Czesława Sobieraj (422), Danuta Sucharska (219), Marian Chylaszek (215), Barbara Stokłosa (510), Stanisława Szydo (447), Teresa Szyka (421), Czesława Szymańska (543), Krystyna Więcińska (453), Janina Widel (214), Janina Wiktora (445), Władysława Wilezak (510), Bernardyna Wyganowska (458), Władysława Wykiewicz (413), Józefa Karolczak (541), Andrzej Niziolek.

Wszystkim jubilatom składamy najlepsze życzenia zdrowia oraz wszelkiej pomyślności w pracy i życiu osobistym.

„KOBRA” W OLSZUSZU

Nasi konkurenci (tj. inne państwowe zakłady obuwnicze) coraz częściej sięgają w okolice naszej firmy. PZPS „Kobra” z Bydgoszczy otworzyła swój sklep firmowy w... Olszusz. Nie trzeba chyba dodawać, iż Olszusz leży 40 km od Chełmka (w linii prostej), natomiast od Bydgoszczy dzieli go tylko... nieco ponad 350 km.

Sukces zależy coraz częściej od szybkiego działania, pomyślności i odwagi w podejmowaniu ryzykownych decyzji. Sklep „Kobra” w Olszusz ma się dobrze.

NIE MOGE DAĆ PANU DATKU
BO TO MOGŁOBY OBRZĄDZIĆ
PANA OBYWATELSKĄ
GUMNOŚĆ...



Echo Chełmka

mie „Bata” S.A. jako pierwsze czasopismo zakładowe w Polsce. Redaguje zespół przy współpracy Rady Programowej. Wydawca i drukarnia — PZPS „Chełmek”. Nr zam. 15491.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje redakcja w godzinach pracy i zmiany w pokoju 1008 (10 piętro).

Dwutygodnik Południowych Zakładów Przemysłu Skórzanego „Chełmek” w Chełmku, założony w 1934 r. w firmie przy współpracy Rady Programowej. Wydawca i drukarnia — PZPS „Chełmek”. Nr zam. 15491.

Polecamy szeroki wachlarz usług

Wydział Energetyczno-Mechaniczny w PZPS „Chełmek” w Chełmku wykonuje usługi dla mieszkańców Chełmka i okolic w zakresie prezentowanego niżej zakresu prac:

- remontu lub wykonania instalacji elektrycznej,
- remontu lub wykonania instalacji wodno-kanalizacyjnej,
- remontu lub wykonania maszyn i urządzeń niebudowlanych w gospodarstwie domowym,
- wykonania części zamiennych,
- wykonania oprzyrządowania do produkcji obuwia,
- prac spawalniczych i konstrukcyjnych.

Ceny usług — konkurencyjne! Terminy i szczegóły realizacji do uzgodnienia na miejscu.

Szczegółowej informacji udzieli przedstawiciel Wydziału Energetyczno-Mechanicznego — telefon 613-00 wewnętrzny 425 oraz 518.

Jeżeli chcecie fachowej usługi — skorzystaj z naszej propozycji.

produkowano także 25 ton włośnicy skóry (tj. 6,25 t dziennie). Nie są to wielkości nadmiernie wysokie. Nie można zbyt optymistycznie podchodzić do tej informacji, gdyż moc produkcyjna nie są wykorzystane do końca. Są to jednak już wyniki umożliwiające grę taktyczną mającą na celu przetrwanie firmy. Możliwość podjęcia planów strategicznych (rozwojowych) zależy w dużym stopniu od... utrzymania się „na fali” przez odpowiednio długi czas. Niektórzy ekonomści sądzą, że jesień może dla wielu firm przemysłu lekkiego przynieść nieco lepsze warunki działania oraz istnienia. Wytężymy więc do jesieni.

Spójrzmy jednak jeszcze — jak prezentowała się sprzedaż w tym czasie. Otóż łączna wartość sprzedaży osiągnęła poziom 9.660.119.000 złotych. Sprzedaż obuwia przyniosła łącznie 8.858.428.000 zł. Jak więc widać wyraźnie — handel obuwem daje nam 91,7 proc. wszystkich dochodów. Dziennie sprzedawaliśmy więc obuwia na kwotę 2.214.607.000 zł, a to naprawdę już nie tak mało... W marcu (za okres do 22. III) sprzedawaliśmy dziennie obuwia na kwotę 1.740.582.800 zł, jest więc tu postęp. Czy zostanie utrzymany? Odpowiednie służby starają się o to.

Warto także dodać, że wórnę skóry sprzedano za kwotę 309.810.000 zł i chociaż nie uzyskano jeszcze poziomu sprzedaży ze stycznia to w ciągu czterech zaledwie dni przekroczono wyniki I dekad

zarówno marca (140,2 proc.), jak i lutego (106 proc.). To chyba niezły prognostyk? Wyrobów gumowych sprzedano natomiast na kwotę 491.882.000 zł. Jak wynika z podsumowania — ogółem w okresie 1—6. IV, br. osiągnięto ze sprzedaży wyrobów i usług dość ładną kwotę 9.660.119.000 zł. Jeśli taka ekspresja w sprzedaży zostanie utrzymana — warunki stawiane przez bank będą w pełni realne do utrzymania.

Dział Sprzedaży startował w następne dekady ze sporą dawką optymizmu, gdyż

są mogły być umowy kontraktacyjne — oznacza to, iż wstępnie zawarte umowy (z klauzulą odbioru) byłyby czynnikiem sterującym w większym niż obecnie stopniu kierunkiem produkcji.

Sprzedaż ma jednak i swoje cienie. Otóż wypowiedziano nam np. w ustawowym trzymiesięcznym terminie dzierżawę sklepu firmowego w Tychach. Sklep ten ma być prywatyzowany, a prezydent miasta uznał, iż nasza firma jako państwowa nie może

będziemy musieli powrócić wkrótce w odrębnej publikacji.

Powróćmy jednak znowu do spraw produkcyjnych. Otóż okres 8—14 kwietnia to okres pewnego przyspieszenia produkcyjnego. Poziom produkcji dochodzi do 126.050 par obuwia. Przeważa oczywiście obuwie z taśm montażowych — 103.050 par, natomiast obuwie typu DESMA osiągnęło 23.000 par. Dzienna wydajność sięgnęła więc łącznie poziomu 12.600 par. Nie jest to tak mało. Były wprawdzie lepsze okresy, ale... Aktualna wielkość produkcji jest w zasadzie zgodna z potrzebami rynku. Poziom produkcji wyrobów gumowych osiągnął 88 ton, a wórnę skóry wyprodukowano 40.600 m². Kolejny tydzień pracy zakładu można więc ocenić jako niezły, plusowy...

Na zakończenie znowu kilka liczb, tym razem z działy handlowej. Otóż ogólny efekt sprzedaży na dzień 18 kwietnia wyniósł 26.633.890.000 zł, przy czym sprzedaż obuwia ogółem przyniosła 23.416.778.000 zł, tj. 87,92 proc. ogólnych wyników. Sprzedaż obuwia na rynku krajowym przyniosła nam 11.345.577.000 złotych, eksport zaś — 12.071.201.000 zł. Wzrost jednak także zainteresowanie innymi działami naszej produkcji. Wórnę skóry sprzedano za 1.178.593.000 zł, a wyrobów gumowych za 2.038.519.000 zł. Dzienna sprzedaż zamknięta się kwotą 1.902.420.700 zł średnio na dzień roboczy (w tym obuwie — 1.672.627.000 zł, wórnę skórą — 84.185.214 zł i wyroby gumowe 145.608.500 zł). Jeśli taki poziom będzie się utrzymywał, to sytuacja nie powinna być zła. Podsumowanie bardziej szczegółowe i kompleksowe z całego miesiąca ze względu na termin oddania materiałów do druku — już w następnym numerze. (Ost)

Kwietniowa plecionka produkcji i handlu

Komisja Cen zatwierdziła jego propozycję. Stąd też od 8. IV. stosowana jest bonifikata na wysokości 5 proc. dla odbiorców hurtowych odbierających co najmniej 200 par butów i... płacących gotówką. Kolejne 3 proc. bonifikaty może otrzymać za zakup gotówkowy stały odbiorca dużych partii obuwia (ok. 2.000 par) wg listy opracowanej przez Dział Księgowości. Jest to niewątpliwie krok do przodu — możliwość udzielania bonifikat dla płacących gotówką (i to pozbawiona do użycia Działu Sprzedaży) zwiększa nasze szanse handlowe i poprawia operatywność działania. Przewiduje się też zintensyfikowanie kontaktów z dużymi hurtownikami m.in. poprzez sprzedaż wórnę na wyłączność, przyjmowanie zleceń określonych przez odbiorcę wzorów do produkcji itp. Kolejną szan-

stancją do przelargu. Cóż, urzędnicza fanaberia, na którą nie ma rady... Trzeba też dodać, iż znowu nam do niedawna rynek krajowy już nie istnieje. Nowy rynek jest nadal jeszcze niezbyt stabilny. Jedne firmy powstają, inne upadają... Prywatne hurtownie są co wiele silniejszym partnerem i silnie finansowo hurtownie są już w stanie dyktować ceny producentom (iżak i nam). Z tym dyktałem trzeba się będzie liczyć coraz poważniej. Firma musi znowu być konkurencyjna cenowo i wzorniczo. Może wzorem zachodnim w sferze samego projektowania winien uczestniczyć specjalista od spraw kosztów na takich samych prawach jak projektant, gdyż późniejsze zmiany wprowadzane pod dyktando kosztowca do gotowego już wzoru nie zawsze zdają egzamin. Do tych wszystkich spraw jednak

pieczenia ze strony Rządu RP dla pracujących w tym przemyśle. W tych warunkach domagać się będziemy wielokierunkowych i powiązanych ze sobą działań, które zminimalizują negatywne skutki przechodzenia do gospodarki rynkowej w przemyśle lekkim.

(...) Dostrzegając pozytywne efekty reformy gospodarczej uważamy jednak za konieczne nie zagwarantowanie prawidłowych relacji placowych w przemyśle i naszej branży. Będziemy też dążyć do uproszczenia systemu placowego. Placa winna składać się z dwóch elementów: płacy gwarantowanej i warunkowej. Placa gwarantowana wynika z samego faktu świadczenia pracy, a jej poziom musi być wyższy od minimum socjalnego. (...) Placa warunkowa winna być pochodną wydajności i jakości pracy oraz zysku przedsiębiorstwa. (...) Konieczne jest podjęcie zdecydowanych działań zmierzających do likwidacji akordowego systemu plac w przemyśle lekkim.

Kronika związkowa

NSZZ Pracowników PZPS „Chelmek” zaopiniował negatywnie wniosek o przejęcie zawieszenie porozumienia placowego w zakładzie. Związek poparł jednak na swoim plenarnym posiedzeniu przedstawiony przez kierownictwo firmy program restrukturyzacyjny, uważając, iż należy włączyć się do działań zmierzających do uratowania firmy i zapewnienia dotychczasowym pracownikom miejsc pracy.

Branżowa Federacja wystąpiła do władz państwa z wnioskiem o dalsze obniżanie w okresie przejściowym naszej gospodarki wieku emerytalnego dla długoletnich pracowników. Pozwoliłoby to na godne pożegnanie się z wysłużonymi (a właściwie wyeksploatowanymi) pracownikami i zapewniło miejsca pracy dla absolwentów szkół.

Jak to robią inni?

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

nizacyjne). Ciekawszą jest informacja o sprywatyzowaniu Działu Socjalnego i przekształceniu go w kooperację (już tylko — kooperujący) z przedsiębiorstwem Zakład Usług Pracowniczych, który jest jednostką samorządną, niezależną i samofinansującą się. ZUP organizuje wycieczki, kolonie, kiermasze itp. sprawy zarabiające podobno nie najgorzej. Rady Pracownicze coraz częściej odmawiają tam partycypowania przez zakłady w kosztach utrzymania szkolnictwa zawodowego...

Przechodzimy z kolei na Dolny Śląsk. W piśmie „Głos Jelca” czytamy o tym, iż zakładowy klub sportowy został „odcięty” od zakładu. Zakład przekazał klubowi etaty związane z utrzymaniem działalności klubowej i utrzymaniem obiektów. Zakłady (poważny producent autobusów) oddały klubowi obiekty sportowe i ich wyposażenie w nieodpłatne użytkowanie. „Jelcz” będzie ponosił „koszty podatków od nieruchomości, odpisów amortyzacyjnych, ubezpieczenia, remontów kapitałowych i kosztów amortyzacji rzeczowego majątku trwałego — tak jak to przysłało prawowitemu właścicielowi, natomiast wydatki związane z eksploatacją i utrzymaniem obiektów ponosić będzie klub”. Najbardziej istotny jest tu dalszy fragment, który przytaczamy w całości: „W umowie zawarta jest deklaracja woli przekazywania na rzecz klubu w formie darowizny środków finansowych na jego działalność statutową. Jakże to będą środki decydować będzie Rada, podejmując odrębne uchwały. Przy okazji trzeba poinformować, że darowizny takie nie uszczuplają funduszu plac (—) — odwrotnie mówiąc, tymi pieniędzmi w żaden sposób nie można zasilić tych kont”. Należy dodać, iż Jelcz to miasto stworzone przez zakład, podobnie jak nasz Chelmek. Stąd też atrakcyjność wypracowywanych tam wzorów dla naszego środowiska.

I to właśnie kilka przykładów — jak to robią inni. Czyli jak inne firmy prowadzą racjonalizację kosztów i co robią, by utrzymać się „na topie”, by zachować nadal istnienie.

Przedstawiamy dyrektorów

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

czył studia socjologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Pracę w PZPS „Chelmek” podjął w roku 1971 w Dziale Kadr. Od 1976 był kierownikiem tego działu, a od 1980 pełnił funkcję z-cy dyrektora d/s ekonomiczno-pracowniczych. Od 5 września 1990 roku mianowany z-cą dyrektora do spraw ekonomiczno-handlowych. Odniesiony medalem „Za zasługi dla województwa bielskiego” w 1984 r. Brązowym Krzyżem Zasługi w 1985 r. Mieszka w Chelmku, żonaty, jedno dziecko.

Do tych standardowych informacji warto chyba jeszcze dodać, iż mgr J. Dziurzyński przez szereg lat pełnił funkcję Prezesa Klubu Sportowego „Chelmek”, a także przewodniczącego Rady Programowej „Echa Chelma” i za to właśnie działalność otrzymał wyróżnienie Złotym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci oraz nagrodę Sowy Beskidów. Ponadto od grudnia 1989 r. przewodniczył Obywatelskiemu Komitetowi Pomocy Doradźnej w Chelmku.

Równocześnie funkcja zastępcy dyrektora d/s produkcyjno-technicznych powierzona została inż. Adamowi Grzyw. Urodził się on 10 listopada 1949 r. w Górze (pow. Pszczyna), tam też ukończył Szkołę Podstawową. Następnie w Oświęcimiu ukończył ZSZ oraz Technikum Chemiczne uzyskując zawód technika chemika. W latach 1966—1971 pracował w oświęcimskich Zakładach Chemicznych początkowo jako uczeń ZSZ, następnie — aparatury instalacji. Podjął studia na Politechnice Krakowskiej i w 1975 r. ukończył studia specjalizując się w chemii i technologii organicznej.

Od 17 listopada 1971 r. pracuje w PZPS „Chelmek” przechodząc kolejno przez stanowiska — referenta d/s wynalazczości, starszego mistrza, zastępcy kierownika wydziału i — do niedawna — kierownika Wydziału Produkcji Wyrobów Gumowych i PPU.

Jest mieszkaniem Chelma, żonaty, dwoje dzieci.

Sylwetki pozostałych członków dyrekcji tj. mgr. inż. Stanisława Najdy oraz mgr. Kazimierza Krynickiego — prezentowaliśmy stosunkowo niedawno na łamach „Echa”.

POŻEGNANIE DYREKTORA

Mgr Bronisław Grzesik pracę zawodową rozpoczął w marcu 1955 roku po ukończeniu Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi i stopień jako dyplomowany ekonomista. Po trzech miesiącach pracy na stanowisku technika planisty, powierzono mu samodzielne stanowisko st. inspektora organizacji. Na stanowisku tym wykorzystał umiejętności organizatorskie, szybko opanowując podstawowe zagadnienia ekonomiki przedsiębiorstwa. W 1957 roku przeszedł do pracy w produkcji na stanowisko st. mistrza w oddziale rozkroju skór spodowych. Następnie powierzono mu funkcję mistrza salowego a następnie kierownika skór twardych. W listopadzie 1959 roku powierzono mu stanowisko kierownika oddziału technologii produkcji, które zajmował przez okres prawie 3-letni. W miesiącu maju 1962 roku został zaangażowany na stanowisko kierownika działu zaopatrzenia. Dobra znajomość zagadnień z zakresu ekonomiki i organizacji w powiązaniu z odpowiedzialną praktyką i znajomością zagadnień technologii produkcji umożliwiła mu dalszy awans w hierarchii przedsiębiorstwa. W tym okresie kontynuował dalej studia II stopnia na Wyższej Szkole Ekonomicznej w Krakowie, uzyskując dyplom magistra ekonomiki.

W 1966 roku objął stanowisko Z-cy Dyrektora d/s handlowych. Po roku przeszedł na stanowisko Z-cy Dyrektora d/s ekonomicznych. W miesiącu wrześniu 1973 roku mgr Bronisław Grzesik objął stanowisko dyrektora Przedsiębiorstwa, które sprawował do marca 1991 roku, do momentu przejścia na rentę inwalidzką.

W okresie zajmowania przez 17 i pół roku stanowiska dyrektora PZPS „Chelmek” nastąpiły poważne zmiany w zakresie modernizacji potencjału wytwórczego przedsiębiorstwa, które pozwoliły na umocnienie jego pozycji jako czołowego eksportera branży skórzanej.

A może zmienić mieszkania zakładowe w parafialne?

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

soeby przekazać np. na własność Obywatelskiemu Komitetowi Pomocy Doradźnej w Chelmku? Firma pozbędzie się mieszkań, Komitet Pomocy znajdzie środki na pomoc dla najuboższych w czynszach płaconych przez lokatorów, ci zaś — nie będą zmuszeni do nabycia mieszkań za horrendalne pieniądze...

Możliwe jest też i inne rozwiązanie. Alternatywą może być przekazanie zakładowych zasobów mieszkaniowych parafii katolickiej pw. Miłosierdzia Bożego tj. właściwej terytorialnie. Rezultat? Taki sam, jak w poprzednim rozwiązaniu.

No i ze ściąganiem czynszu nie byłoby kłopotów. Któż bowiem zechciałby oszukać ubogich (w przypadku pierwszego rozwiązania) lub — tym bardziej! — Kościół? Taki czyn byłby przecież podwójnie niemoralny. Słowa te nie są bynajmniej żartem czy ironią.

A firmie — i tym samym jej pracownikom — o ile byłoby finansowo izej!



AKCJA ZAWIESZONA

Trwające od kilku tygodni pogotowie strajkowe zakończone zostało 19 kwietnia. Akcja została zawieszona, by dać nowemu kierownictwu firmy czas niezbędny do rozpoczęcia wdrażania programu restrukturyzacji przedsiębiorstwa.

NOWY PRZEWODNICZĄCY

Podczas ostatniego plenarnego spotkania Krajowej Sekcji Przemysłu Lekkiego przewodniczącym tej sekcji branżowej wybrany został dobrze znany w naszym zakładzie RYSZARD FIUT z Bielska-Białej, który często bywał w „Chelmku” jeszcze jako przewodniczący sekcji regionalnej.

Z Uchwały Programowej

Podczas Walnego Zebrania Delegatów Krajowej Sekcji Przemysłu Lekkiego przyjęto uchwałę programową w której m.in. czytamy:

(...) Problemem urastającym do rangi ogólnokrajowej jest bezrobocie w przemyśle lekkim, NSZZ „Solidarność” nie może wyrazić zgody na przeprowadzanie restrukturyzacji przemysłu lekkiego, twarzą politykę niedostosowaną do realiów gospodarczych przedsiębiorstw oraz braku zabez-

Jak się żyje nam, szarym obywatelom?...

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

ści za wysokie i ma nadzieję, że je utrzyma w II kwartale.

Pogarsza się też stale poziom odżywiania. Wprawdzie tylko 7,2 proc. uznało go za zły, ale już 18,8 przewiduje ten stan w II kwartale. Jako dostateczny (choć nie w pełni zadowalający) ocenia go 53,5 proc., a na II kwartał — 59,9 proc. Największy spadek występuje w grupie osób uznających go za dobry — z 39 proc. obecnie na 20,8 proc. w II kwartale. Niżej oceniany jest poziom wyżywienia w miastach. Ocena się też, iż poziom wyżywienia dzieci w najważniejszej fazie ich rozwoju (13—18 lat) uległ znacznemu pogorszeniu. Na pytanie: „Czy ogólnie rzecz biorąc jest pan (pani) zadowolony ze swego życia?”, twierdzącco odpowiadało 47,5 proc. (w grudniu 51,9 proc., zaś przecząco — 51,3 proc. (w XII. '90 — 48,1 proc.) respondentów. Nie ma w tej sprawie zdania 1,2 proc. A jak rodzina patrzy w przyszłość swego gospodarstwa? Ze strachem 17,7 zapytanych, z obawą aż 60,1 proc. Utnąć deklaruje tylko 21,1 proc., czyli mniej niż co czwarty Polak.

Nieco ciężko więc będzie politykom w zbliżających się wyborach przekonać nas do utrzymania obecnej linii polityki, zwłaszcza polityki gospodarczej.

A co o tym wszystkim sądzą Czytelnicy „Echa”? Jak państwo oceniacie poziom swego gospodarstwa domowego?

ni wydruk naszej wypłaty i... poznajemy siłę swoich pieniędzy.